

Ks. Sławomir Kunka*
WT KUL, Lublin

MĘŻCZYZNA I KOBIETA OBRAZEM BOGA. PŁEĆ A OBRAZ BOŻY W CZŁOWIEKU

Dzięki różnicy płci człowiek, mężczyzna i kobieta, ma możliwość realizowania obrazu Boga, który jest Trójjedyny. Nawet czysto intelektualne neutralizowanie różnicy między płciami jest niepotrzebne, bo nie przyczynia się ani do zachowania równouprawnienia kobiet, ani tym bardziej do tłumaczenia stosunku między naturą człowieka a faktem Bożego obrazu w człowieku. Podkreślanie jedności w różnorodności, charakteryzującej człowieka jako mężczyznę i kobietę, ma walor pedagogiczny i służy przyswojeniu klucza interpretacyjnego całego stworzonego przez Trójjedynego Boga świata. Właściwą przestrzenią realizowania się rzeczywistości Bożego obrazu jest wzajemne oddziaływanie na siebie mężczyzny i kobiety. Każdy człowiek jest także obrazem Boga dla drugiego (por. Mt 25,40), mężczyzna dla kobiety i kobieta dla mężczyzny.

Biblia opisuje stworzenie człowieka, bo tylko dzięki Objawieniu Bożemu człowiek może dotknąć swych egzystencjalnych korzeni. Poznanie „początku” jest sprawą Bożej łaski. Znamienne, że autor natchniony wprowadza temat stworzenia „człowieka jako mężczyzny i jako kobiety” jakby „w »cieniu« stwierdzenia o jego podobieństwie do Boga”¹. Oczywiście nie jest to zabieg przypadkowy, ale przemyślana forma ukazania, jak odczytywać z pierwszych kart Biblii temat ludzkiej płciowości. Podobnie jak całe misterium człowieka odczytujemy w jego

* Sławomir Kunka (ur. 1979 r.) – kapłan diecezji pelplińskiej, adiunkt Katedry Historii Dogmatów w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; autor książki *Teologiczna wizja cielesności człowieka w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II* (Lublin 2012) oraz licznych artykułów; zainteresowania z zakresu antropologii teologicznej, soteriologii integralnej oraz personalizmu szkoły lubelskiej; e-mail: ks.slawek@wp.pl.

¹ K.T. Wencel, *Traktat o człowieku*, w: *Dogmatyka*, t. V, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2007, s. 100; zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Komunia i służba. Osoba ludzka stworzona na obraz Boży*, tłum. J. Królikowski, „Diakon” 2006, nr 3, s. 25-27: *Mężczyzna i kobieta* (nr 32-39); oraz A. Scola, G. Marengo, J.P. López, *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tłum. L. Balter, Poznań 2005, s. 182-191: *Mężczyzna i niewiasta, a zwł. Płciowość jako pierwotny wymiar „imago Dei”* (s. 188-191).

odniesieniu do Boga, tak bycie mężczyzną i kobietą również może być właściwie zrozumiane jedynie w odniesieniu do Stwórcy. W Księdze Rodzaju czytamy o stwórczej zależności człowieka od Boga, która oddana jest przez związek istniejący „między Pierwowzorem a jego ludzkim «odbiciem»”². Człowiek bowiem jest obrazem Boga jako mężczyzna i kobieta.

Niniejsze opracowanie stawia sobie za cel rozważenie relacji między płcią człowieka a jego stworzeniem na Boży obraz. W pierwszej kolejności należy podjąć temat jedności mężczyzny i kobiety w byciu tym obrazem Boga. Następnie poddana zostanie analizie rola „oblubieńczego” znaczenia ciała człowieka w realizacji Bożego podobieństwa oraz płć jako taka w kontekście trynitarnego rozumienia „obrazu Bożego”. Na koniec rozważyć należy także sprawę płodności, która wiąże się z płciowością, i jej udział w realizacji Bożego obrazu i podobieństwa.

JEDNOŚĆ W BYCIU OBRAZEM BOGA

Przeciwstawianie sobie płci, w jakimkolwiek sensie i aspekcie, jest całkowitym niezrozumieniem istoty godności każdej osoby ludzkiej. „Żadna z obydwu płci nie jest bardziej obrazem Boga od drugiej, albowiem cała ludzkość, całe człowieczeństwo, mężczyzna i kobieta, ucieleśniają aspekt boski”³. Każda osoba, niezależnie od płci, bezpośrednio „pochodzi” od Boga na zasadzie stworzenia w całokształcie swego ludzkiego bytu i na tej samej zasadzie jest bezpośrednio obrazem Boga, bez pośrednictwa innych⁴. Z biblijnego opisu stworzenia człowieka wyraźnie „wyłania się prawda o osobowym charakterze istoty ludzkiej”, co oznacza, że „w równej mierze mężczyzna i kobieta” są osobami, gdyż „oboje wszakże zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga osobowego”⁵. Niemniej jednak to właśnie różnica płci wprowadza w świat człowieka możliwość realizacji obrazu Boga, który jest w Trójcy Jedyny. Ludzkość jest ukazana „jako zróżnicowana od pierwszej chwili swego istnienia na mężczyzn i kobietę

² K.T. Wencel, *Traktat o człowieku*, s. 100-101.

³ F. Martin, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga. Bilans pouczeń Księgi Rodzaju I*, tłum. L. Balter, „Communio” 1999, nr 2, s. 40.

⁴ Św. Paweł pisze: „Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, bo jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny. To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. Podobnie też mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny” (1 Kor 11,7-9). Jednak całą tę wypowiedź należy interpretować, przyjmując inny klucz hermeneutyczny niż ten, którym posługujemy się przy lekturze opisów stworzenia. Więcej na ten temat zob. S. Kunka, *Obraz Boży w człowieku*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2012, t. XI, s. 124-127 (zwł. s. 126).

⁵ Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Rzym (15.08.1988), nr 6; por. KDK 49; Jan Paweł II, *Adhortacja „Familiaris consortio”* 22; KKK 2334.

ty⁷⁶. Trzeba zauważyć, że właśnie jako „zróżnicowana płciowo, została wyraźnie nazwana »obrazem Boga«⁷⁷. Prawda ta ma wielką wartość. Nie można lekceważyć jej znaczenia, gdy chce się budować antropologię teologiczną rzeczywiście opartą na przesłankach biblijnych.

Z tego względu trudno zgodzić się z opinią, że ludzka natura jest „wyposażona w narządy płciowe”⁷⁸. Przyjmując ją, należałoby także sądzić, że płciowość jest tylko czymś dodatkowym, zewnętrznym wobec natury człowieka. Oznaczałoby to także, że rzeczywistość płci da się zredukować do narządów płciowych. Tak oczywiście współcześnie wielu uważa. Są nawet tacy, którzy domagają się od społeczeństwa uznania, że chirurgiczne zabiegi udzieliły im prawa do zwracania się teraz do nich w innym rodzaju niż przed „zabiegiem”. Sądy i takie postawy są błędne, niezgodne z zamysłem Stwórcy, a nawet z samym uznaniem, że to Stwórca stwarza, nie my.

Bezkrytycznie nie można także przyjąć stwierdzenia, że dla zrozumienia relacji natury człowieka i faktu stworzenia jej na Boży obraz konieczne jest – wynikające nawet z idei stworzenia – „zneutralizowanie różnicy pomiędzy płciami, która nie zostaje, rzecz jasna, zlikwidowana, ale staje się czymś mniej ważnym i raczej względnym”⁷⁹. Krytyka tego poglądu jest konieczna, nawet przy ryzyku pominięcia tu pełnego kontekstu, w którym została pierwotnie wypowiedziana¹⁰. „Zneutralizowanie różnicy pomiędzy płciami” nie jest potrzebne ani dla ratowania godności kobiety przed lekceważeniem ze strony mężczyzn, ani tym bardziej dla tłumaczenia relacji pomiędzy ludzką naturą a rzeczywistością Bożego obrazu i podobieństwa w człowieku. Gdy człowiek nie zauważy tkwiącego w różnicy płci bogactwa antropologicznego sensu, nie zrozumie tego, czym jest dla mężczyzny i kobiety bycie obrazem swego Stwórcy. W niniejszym opracowaniu chodzi właśnie o podkreślenie także pedagogicznego waloru objawienia zawartego w opisach stworzenia człowieka w kwestii rozumienia jedności w różnorodności. Taka bowiem obecna jest w rzeczywistości Jednego Boga w Trzech Osobach, a także w istnieniu człowieka: mężczyzny i kobiety¹¹. W ogóle człowiek

⁶ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła Katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2005, nr 11-12(278), s. 34, nr 5.

⁷ Tamże.

⁸ R. Brague, *Czy Bóg Ojciec jest mężczyzną? Refleksja nad męskością i ojcostwem*, „Communio” 1999, nr 2(110), s. 36.

⁹ Tamże.

¹⁰ Podobnie sądzi J. Ratzinger, gdy stwierdza, że „z naturą nie można walczyć bezkarnie. Nietykalna równość między kobietą i mężczyzną nie tylko nie wyklucza, lecz wymaga rozróżnienia płci” (J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Rozmowa Vittorio Messori'ego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem – prefektem Kongregacji Nauki Wiary – obecnym papieżem Benedyktem XVI*, tłum. Z. Oryszyn, J. Chrapek, Marki 2005², s. 85).

¹¹ Warto refleksji nad relacją Osób Boskich wobec siebie a relacją mężczyzny i kobiety poświęcić osobne opracowanie.

musi nauczyć się życia w otaczającej go rzeczywistości zharmonizowanej i zgodnej, ale niewykluczającej złożeń i różnic. Taką bowiem jakość charakteryzuje cały stworzony przez Trójjedynego świat.

Hebrajski termin 'ādām, a co z tym się wiąże „rzeczywistość obrazu”, należy odnieść „zarówno do mężczyzny, jak i kobiety – jako rezultatu stwórczego aktu Boga”¹². Czy to jednak wyczerpuje zależność między mężczyzną/kobietą a rzeczywistością Bożego obrazu w człowieku? Prawdą jest, że i mężczyzna, i kobieta są obrazem Boga, ale to nie wszystko. Podobnie prawdą jest, że „płeć wyraża jeden ze sposobów, w jaki człowiek stanowi obraz Boga”¹³, ale nie tylko to. Rzeczywistość Bożego obrazu „rozgrywa się” w przestrzeni wzajemnego oddziaływania na siebie człowieka: mężczyzny i kobiety. Obrazem Boga jest się w relacji, jakby „z relacji”. Sobór czyni podstawy dla takiego sposobu ujęcia omawianego zagadnienia, gdy stwierdza, że „Bóg nie stworzył człowieka samotnym: gdyż od początku »mężczyznę i niewiastę stworzył ich« (Rdz 1,27); a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób. Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną” (KDK, 12).

Zamykając tę kwestię, warto wspomnieć jeszcze o jednym. Otóż obraz Boży w człowieku należy rozumieć także w ten sposób, że każdy człowiek jest tym obrazem dla drugiego (por. Mt 25,40), a tym samym mężczyzna dla kobiety i kobieta dla mężczyzny są dla siebie wzajemnie obrazem Boga, ich Stwórcy.

„OBLUBIEŃCZE” ZNACZENIE CIAŁA CZŁOWIEKA: MĘŻCZYZNY I KOBIETY

Pierwszy opis stworzenia świata i człowieka (Rdz 1,1-2,4) ukazuje stwórczą moc Bożego Słowa. Bóg swoim Słowem¹⁴ harmonizuje pierwotny chaos poprzez różnicowanie. Tak więc „pojawiają się światło i ciemność, morze i ziemia, dzień i noc, trawy i drzewa, ryby i ptaki, wszystko »według swego rodzaju«”¹⁵. Owo zróżnicowanie jest „także obietnicą relacji”, to dlatego świat harmonizuje, czyni go uporządkowanym¹⁶. W tak przygotowanym świecie Bóg stwarza człowie-

¹² F. Martin, „*Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*”: *teologiczne orędzie Rdz 1*, tłum. M. Wyrodek, „Communio” 1996, nr 1(91), s. 78.

¹³ Tamże, s. 81.

¹⁴ Por. Kol 1,15-17: „Umilowany Syn Ojca jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie”.

¹⁵ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła Katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety...*, s. 34, nr 5; por. Rdz 1,11.12.

¹⁶ Tamże.

ka. Stwórcze różnicowanie dotyka także ludzkiego bytu. Człowiek – jak już to stwierdzono wcześniej – jest jednością w różnorodności, bo człowiek to mężczyzna i kobieta, ale aby wypełnić nakaz Stwórcy¹⁷, mężczyzna „łączy się ze swą żoną tak ściśle, że „stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24) – jak czytamy w drugim opisie stworzenia.

Ich ciała są nie tylko dla siebie – o czym będzie mowa, ale najpierw są „z siebie”. Mają wspólne źródło istnienia, co świadczy o ich jedności w byciu, w człowieczeństwie. Potwierdza to pierwsza wypowiedź mężczyzny na widok niewiasty: „ciało z mego ciała!” (por. Rdz 2,23). W wypowiedzi tej jednocześnie jest „zawarty zwrot do tego, przez co owo ciało jest prawdziwie ludzkie, przez co stanowi o człowieku jako osobie – jako istocie w całej swojej cielesności zarazem Bogu – podobnej”¹⁸, będącej Jego obrazem.

Jedność mężczyzny i kobiety dokonuje się dzięki „oblubieńczemu” sensowi ich ciała¹⁹, właśnie poprzez to, że są oni dla siebie. Od „początku” człowiekowi ów sens został objawiony. Człowiek go odkrył i przeżył całym sobą. „Objawienie – a zarazem pierwotne odkrycie – »oblubieńczego« znaczenia ciała polega na ukazaniu człowieka: mężczyzny/kobiety, w całej rzeczywistości i prawdzie jego ciała i płci (»byli nadzy«²⁰), a równocześnie w pełni wolności od przymusu ciała i płci”²¹, stwierdza Jan Paweł II. Pierwsi rodzice ludzkości, „stworzeni z miłości, czyli obdarowani w swym istnieniu męskością i kobiecością, są oboje »nadzy« dlatego, że są wolni wolnością daru”²². Ich przeżycie siebie w ciele i jednocześnie swoich ciał jest prawdziwe, całkowicie zgodne z wolą Dawcy daru stworzenia. Zmieni to dopiero ich grzech, który także dotknie ich potomków.

Stworzenie jest darem, ale tylko człowiek – w całym świecie widzialnym – jest zdolny przeżyć świadomość tego daru w sobie. Tylko człowiek może przyjąć go i czuć się obdarowanym. Należy więc dostrzec ścisłą „zależność między tajemnicą stworzenia jako obdarowania płynącego z miłości, a owym pierwotnie uszczęśliwiającym »początkiem« bytowania człowieka: mężczyzny i kobiety, w całej prawdzie ich ciała i płci”²³. Prawda ta jest bowiem „prostą i czystą prawdą komunii osób”²⁴, do której człowiek jest zdolny dzięki strukturze swojego bytu jako obraz Boga i Jego podobieństwo.

¹⁷ Treść tego nakazu brzmi: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28).

¹⁸ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008, s. 34.

¹⁹ Por. tamże, s. 48.

²⁰ Zob. Rdz 2,25.

²¹ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 49.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 48.

²⁴ Tamże.

Istotnie, u korzeni „oblubieńczego” znaczenia ludzkiego ciała złożona jest wolność. Ciało człowieka, „jego męskość i kobiecość”, nie jest tylko „źródłem płodności i prokreacji, tak jak w całym porządku natury”²⁵. Od samego „początku” w ciele tym jest „zawarta właściwość »oblubieńcza«, czyli zdolność wyrażania miłości – tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar”²⁶. Chcąc głębiej przeniknąć tę logikę „oblubieńczego” sensu ciała człowieka, należy sięgnąć do soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, gdzie czytamy o podobieństwie zachodzącym między jednością Osób Boskich oraz jednością ludzi przez miłość. Podobieństwo to „ukazuje, że człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK, 24). A im bardziej siebie oddaje, tym bardziej sam czyni się obdarowanym²⁷.

PLEĆ CZŁOWIEKA W „TRYNITARNYM ROZUMIENIU OBRAZU BOŻEGO”

Rzeczywistość Bożego obrazu nie wyczerpuje się w strukturze bytu człowieka, ale domaga się przyjęcia perspektywy dynamicznej, dialogicznej, komunijnej²⁸. Człowiek, sprowadzony jedynie do płaszczyzny własnego bytu, nie odzwierciedla jeszcze całej treści tego, co objawienie wypowiedziało w zdaniu: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Skoro ciało człowieka przechowuje w sobie sens „oblubieńczy”, to jedynie w relacji, w odniesieniu do drugiej osoby, może się on wypowiedzieć. Wyraża się bowiem poprzez dar z siebie, a obdarować „oblubieńczo” można tylko inną osobę. Człowiek, mężczyzna i kobieta, jest obrazem Boga, który jest Jedyny w Trójcy Osób. Tak dochodzimy do „trynitarnego rozumienia »obrazu Bożego«”²⁹.

Przyjęcie perspektywy trynitarnej, komunijnej, wynika z uważnej lektury pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju. Domagają się tego na przykład słowa mężczyzny wypowiedziane na widok niewiasty: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2,23). „Człowiek-mężczyzna, jakby dopiero na widok stwo-

²⁵ Tamże, s. 49.

²⁶ Tamże.

²⁷ Zob. tamże, s. 58.

²⁸ Więcej na ten temat zob. J. Kupczak, *Komunijny wymiar obrazu Bożego w człowieku w soborowej konstytucji „Gaudium et spes”*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2006, nr 1(44), s. 139-158; S. Kunka, *Teologiczna wizja cielesności człowieka w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Lublin 2012, s. 59-65.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, s. 33.

rzonej niewiasty potrafił zidentyfikować i nazwać po imieniu to, co w sposób widzialny czyni ich podobnymi do siebie, a zarazem to, przez co zewnętrznie wyraża się człowieczeństwo³⁰. Ciało objawia człowieka. Uświadamia także jemu samemu, kim jest (perspektywa strukturalna) i kim przez swoje ciało ma stać się dla innych (perspektywa komunijna).

Nie można pominąć faktu, że „różnicowanie płciowe”, charakteryzujące naturę człowieka, jest „cielesnym, symbolicznym wyrazem odniesienia człowieka do Boga”³¹. Najpierw, dość wymownie, przypomina mu o jego przygodności, o stworzoności³², gdyż człowiek nie jest wszystkim. Nie wystarcza sam sobie. Osoba ludzka, naznaczona męskością lub kobiecością, „wyraża za pośrednictwem swego ciała jakąś część Bożej miłości”³³. Wszystko bowiem istnieje z miłości. Fakt ten człowiek może i koniecznie powinien sobie uświadomić. Również spełniając się w relacjach wzajemnych, „istoty ludzkie świadczą o obecności Boga w świecie i o Jego miłości”³⁴ do świata, do człowieka, którego stworzył na swój obraz. Tak człowiek spełnia nakaz Stwórcy. Świadczy o Ojcu wszelkiego istnienia (por. Ef 3,14-15) i, jako Jego obraz, czyni sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1,28). Szczególną formą spełniania tego nakazu, i to mocą błogosławieństwa Stwórcy, jest płodność człowieka.

PŁODNOŚĆ A REALIZACJA BOŻEGO OBRAZU I PODOBIENSTWA

Bóg błogosławił mężczyznę i kobietę, „mówiąc do nich: »Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi«” (Rdz 1,28). Słowa te stawiają człowieka w świetle powołania do życia rodzinnego oraz do pracy, dzięki której człowiek będzie opanowywał sobie ziemię. W drugim opisie stworzenia znajdziemy pewne dopowiedzenie do tego Stwórczego nakazu³⁵. Jako że kobieta jest „ciałem z ciała” mężczyzny, dlatego on „opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). To samo można powiedzieć o kobiecie. Każdy człowiek wychodzi z rodziny, z którą przecież też łączy go „ciało”. Istnienie w nim zakłada „z konieczności historię i wspólnotę”³⁶. Musimy zgodzić się z tym, że „cielesność wyraża pochodzenie od kogoś

³⁰ Tamże.

³¹ F. Martin, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga*, s. 40.

³² Jan Paweł II „stworzoność człowieka” rozumie jako „jego całkowitą zależność ontyczną i etyczną od Stwórcy” (encyklika *Dominum et vivificantem*, 44).

³³ F. Martin, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga*, s. 40.

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i in., Lublin 2001, s. 222.

³⁶ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 2006, s. 256.

drugiego³⁷. Zatem „opuszczając ojca swego i matkę”, człowiek otwiera się na małżeńską wspólnotę jedności ciała i zakłada rodzinę. Dlatego „mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących” (Rdz 3,20). Każdy bowiem pochodzi od kogoś innego³⁸. Ojcem zaś wszystkich jest Bóg (zob. Ef 3,14-15).

Prawdą jest, że „Stwórca powierza »panowanie« nad ziemią rodzajowi ludzkiemu, wszystkim ludziom, wszystkim mężczyznom i wszystkim kobietom”³⁹. Jednak płciowość i seksualność⁴⁰ zdecydowanie „nie są narzędziami władzy (jak w kultach płodności), ani też przejawem bezmiernej pychy, ale są aspektami człowieczeństwa”⁴¹. Właśnie jako takie „sprawiają, że adam *jest* obrazem Boga”⁴². Służą sprawie człowieka, służą nowemu życiu. Nie można sprowadzić płciowości i seksualności jedynie do sprawy płodności⁴³. Jednak właściwe ich zrozumienie domaga się podjęcia także tej kwestii.

Zdaniem F. Martina „mężczyzna i kobieta są ludzkością, człowieczeństwem, oraz obrazem Boga, zanim jeszcze staną się płodni”⁴⁴. Wnioskuje więc, że „ponad zdolnością do przekazywania życia, o wiele ważniejsze od samego fenomenu życia ludzkiego jest stwierdzenie, że mężczyzna i niewiasta są sobie równi w byciu obrazem Boga”⁴⁵. Należy się z nim zgodzić, szczególnie z tego powodu, że jednostkowy brak płodności – czy to mężczyzny, czy kobiety – nie powoduje pomniejszenia ani godności tej konkretnej osoby, ani godności jej małżeństwa, ani nie znosi „oblubieńczego” sensu jej ciała. Także osoba bezpłodna jest autentycznym obrazem i podobieństwem Boga, to oczywiste. Wydaje się jednak, że w imię wierności hermeneutyce wyznaczonej przez antropologię adekwatną Jana Pawła II należy więcej uwagi poświęcić pogłębionemu znaczeniu ludzkiej płodności.

Człowiek w tajemnicy stworzenia – przypomina Jan Paweł II – obdarowany został „jednością tego, co w nim po ludzku, a zarazem poprzez ciało – męskie,

³⁷ Tamże.

³⁸ „Ludzie pochodzą oczywiście, i to w bardzo wielu znaczeniach, jeden od drugiego. Jeżeli bowiem »jeden od drugiego« rozumie się przede wszystkim fizycznie (począwszy od pochodzenia, aż do wielorakich splotów wzajemnego współżycia), to dla tego, kto jest duchem tylko w ciele i jako ciało, oznacza, że także duch – po prostu jeden cały człowiek – nacechowany jest najgłębiej swą przynależnością do całości ludzkości – do jednego »Adama«” (tamże).

³⁹ Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem”*, nr 6.

⁴⁰ Na marginesie warto przypomnieć, że płciowość i seksualność nie są pojęciami tożsamymi. Gdy wskazujemy na walor istnienia człowieka, jakim jest płeć, mówimy o płciowości. Gdy zaś mam na myśli zdolność człowieka jako mężczyzny i kobiety do relacji intymnej z drugą osobą, mówimy o seksualności.

⁴¹ F. Martin, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga*, s. 39.

⁴² Tamże.

⁴³ Zob. KKK 2362-2363.

⁴⁴ F. Martin, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga*, s. 39.

⁴⁵ Tamże, s. 39-40.

i tego, co w nim po ludzku, a zarazem poprzez ciało – kobiece⁷⁴⁶. Zaraz potem papież dodaje, że nad tą jednością od samego „początku” spoczęło „błogosławieństwo płodności związanej z istotowo ludzkim rodzeniem (por. Rdz 1,28)”⁷⁴⁷. Mężczyzna i kobieta, jako osoby, „mają świadomy udział w dziele stworzenia (*procreatio*) – są pod tym względem *participes Creatoris*”⁷⁴⁸, przez co również realizuje się w nich Boże podobieństwo. Dlatego „mamy czcić rodziców, gdyż oni reprezentują wobec nas Boga Stwórcę”, a „dając nam życie, uczestniczą w tajemnicy stworzenia”⁷⁴⁹. Trzeba też pamiętać, że każda z płci – choć są równe w godności – w sobie właściwy sposób jest „obrazem mocy i czulej miłości Boga” (KKK 2335). Jedność męża i żony – z której „wywodzą się wszystkie pokolenia ludzkie” – jest dostępnym mężczyźnie i kobiecie „sposobem naśladowania w ciele wspañalomyślności i płodności Stwórcy” (KKK 2335).

W świecie istot żyjących płodność i prokreacja jest podtrzymywana przez instynkt. W świecie osobowym, do którego należy człowiek, nie można mówić o instynkcie i popędach jako siłach kierujących ludzką płodnością i prokreacją. Nawet „zastosowanie do człowieka owej kategorii zasadniczo przyrodniczej, jaka wyraża się w pojęciu i słowie »popęd seksualny«, nie jest całkiem właściwe i adekwatne”⁷⁵⁰. Jeżeli nawet wyjdziemy od faktu, że również człowieka dotyczy sfera biologiczna, i wszystko, co się z nią wiąże, musimy pamiętać, że „analogia ludzkiego ciała i płci w stosunku do świata zwierząt” jest zawsze „podniesiona na poziom »obrazu Bożego«, na poziom osoby i komunii osób”⁷⁵¹. Innymi słowy, „niesione od wewnątrz »bezinteresownym darem« osoby ciało ludzkie ujawnia nie tylko swą »fizyczną« męskość czy kobiecość, ale zarazem ujawnia taką wartość i takie piękno, które przekracza sam tylko fizyczny wymiar »płciowości« człowieka”⁷⁵². W tym kontekście trzeba poruszyć kwestię czystości i wstrzemięźliwości⁷⁵³. Człowiek, mężczyzna i kobieta, „świadom prokreacyjnych możliwości swego ciała i płci, jest równocześnie wolny »od przymusu«”⁷⁵⁴, mogącego się z nimi wiązać w świecie poza-osobowym. Czystość w rozumieniu chrześcijańskim w żadnym wypadku „nie oznacza bynajmniej odrzucenia czy też pogardy dla płciowości ludzkiej”, ale „energię duchową, która potrafi bronić miłości przed niebezpieczeństwami ze strony egoizmu i agresywności oraz potrafi

⁴⁶ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 33.

⁴⁷ Tamże. Na temat Bożego błogosławieństwa zob. też: Rdz 4,1.25; 5,1-2.

⁴⁸ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 222; por. zagadnienie „sprawiedliwości względem Stwórcy”, tamże, s. 189-233 oraz S. Kunka, *Teologiczna wizja cielesności człowieka w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Lublin 2012, s. 74-76.

⁴⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 71.

⁵⁰ Tenże, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 244.

⁵¹ Tamże, s. 49.

⁵² Tamże, s. 51.

⁵³ Na ten temat zob. zwł. KKK 2349, 2350, 2370, 1650.

⁵⁴ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 49.

kierować ją ku pełnemu urzeczywistnieniu⁵⁵. Człowieka stać na tę „duchową energię”, ale powinien się uczyć ją „gromadzić” i potem wykorzystać w zgodzie z „oblubieńczym” sensem swego ciała oraz aktualną swą sytuacją i podjętym powołaniem.

Z płodnością wiąże się temat rodzicielstwa. Rozwój historii zbawienia opisany w Biblii następuje równolegle do rozwoju kolejnych pokoleń synów i córek Adama. Ludzka „zdolność rodzenia” staje się „drogą, po której rozwija się święta historia”⁵⁶. Sprawy Boskie i ludzkie rozgrywają się na tym samym polu historii. Poprzez nią Bóg staje się coraz bliższy człowiekowi. Jest „Bogiem ojców”, „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba” (por. Wj 3,15). Oczywiście, zawsze „pozostaje transcendentny, ale dokonuje swego zbawienia, wkraczając w ludzkie potomstwo, w czas człowieka, który przechodzi od jednego ogniwa pokoleniowego do drugiego, od ojca do syna, od jednej epoki do drugiej”⁵⁷. Nie będzie więc błędem stwierdzenie, że płodność, którą Stwórca obdarzył człowieka, jest „paralelna do aktu stwórczego Boga, jest znakiem Boga stwarzającego i zbawiającego”, a „ludzkość jest obrazem Boga jako »mężczyzna i kobieta«”⁵⁸, jako ojciec i matka.

Wreszcie, omawiając kwestię płodności, nie możemy zapominać o jej duchowym wymiarze, czyli o „płodności z Ducha”⁵⁹. „Ojcostwo i macierzyństwo duchowe” jest oznaką „wewnętrznej dojrzałości osoby ludzkiej” i stanowi cel wyznaczony każdej osobie, w sposób zgodny z konkretnym jej powołaniem: czy to w małżeństwie, czy poza nim⁶⁰. Duchowe rodzicielstwo jest powołaniem odpowiadającym ewangelicznemu zaproszeniu do doskonałości, które „jako

⁵⁵ Tenże, *Adhortacja „Familiaris consortio”*, 33.

⁵⁶ G. Ravasi, *Opowieści nieba. Historie, idee, postacie Starego Testamentu*, tłum. K. Stopa, Kraków 2009, s. 46.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże; por. G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1-11)*, tłum. M. Brzezinka, Kraków 1997, s. 40: „Płodność pary ludzkiej jest [...] znakiem Boga Stwórcy i Zbawiciela. Ludzkość jest obrazem Boga o tyle, o ile jest »mężczyzną i kobietą«; prawdziwie boskim wizerunkiem, figurą Pana Boga żyjącego na ziemi, jest właśnie osoba ludzka w jej męsko-żeńskiej pełni, w jej płodności oraz w jej posiadaniu i przekazywaniu życia”.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, s. 231. Maryja Panna i Józef, Jej Oblubieniec, uczestnicząc w tajemnicy poczęcia i narodzin Bożego Syna, „stali się pierwszymi świadkami innej niż cielesna płodności – płodności z Ducha” (tamże). Józefowi zdecydowanemu już, aby oddalić się od Maryi potajemnie (takie tłumaczenie Mt 1,19 proponuje ks. J. Kudasiewicz, zob. *Powołanie do służby. Szkice z teologii i duchowości biblijnej*, Lublin 2011, s. 191), we śnie ukazuje się anioł Pański i oświadcza: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20). Owa „płodność z Ducha” stała się także jego udziałem, gdy „uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1,24), opiekował się nią i Jej Synem, który w oczach ludzi uchodził także za jego Syna (zob. Mt 13,55).

⁶⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 233.

najwyższy jej wzór wskazuje »Ojca«⁶¹. Dlatego szczególne podobieństwo do Stwórcy osiąga człowiek, gdy się ukształtuje w nim także „owo przede wszystkim duchowe ojcostwo-macierzyństwo, jakiego Bóg jest pierwowzorem”⁶². Od Niego bowiem „bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3,15).

ZAKOŃCZENIE

Zróznicowanie płciowe i sama płciowość już w pierwszym zdaniu opisującym człowieka, mężczyznę i kobietę, są umieszczone „w świecie dobrym, stworzonym przez Boga”⁶³. Są więc nie tylko jednym z wyrazów dobra, które z miłości stworzył Bóg (Rdz 1,31), ale wielką wartością leżącą u podstaw ludzkiego podobieństwa do Boga.

Świadomość tej wartości i płciowości człowieka w jego pierwotnym odniesieniu do Stwórcy jest obecnie bardzo potrzebna. „W kontekście kultury, która poważnie zniekształca lub wręcz zatracza prawdziwe znaczenie płciowości ludzkiej, gdyż pozbawia ją zasadniczego odniesienia do osoby, Kościół uważa za swoją bardzo nagłą i niezastąpioną misję ukazywanie płciowości jako wartości i zadania całej osoby ludzkiej – mężczyzny czy kobiety – stworzonych na obraz Boga”⁶⁴ i tak z Nim związanych.

Owoce niniejszego opracowania są następujące wnioski:

1) Na zasadzie stworzenia, każdy mężczyzna i każda kobieta „pochodzi” bezpośrednio od Boga i to w całokształcie swego ludzkiego bytu. Na tejże zasadzie każda osoba ludzka jest bezpośrednio obrazem Boga osobowego. Godność każdego człowieka jest jednakowa, bo wypływa z jednego źródła, miłości Stwórcy. Dzięki różnicy płci człowiek, mężczyzna i kobieta, ma możliwość realizowania obrazu Boga, który jest Trójjedyny. Nawet czysto intelektualne neutralizowanie różnicy między płciami jest niepotrzebne, bo nie przyczynia się ani do zachowania równouprawnienia kobiet ani tym bardziej do tłumaczenia stosunku między naturą człowieka a faktem Bożego obrazu w człowieku. Podkreślanie jedności w różnorodności, charakteryzującej człowieka jako mężczyznę i kobietę, ma walor pedagogiczny i służy przyswojeniu klucza interpretacyjnego całego stworzonego przez Trójjedynego Boga świata. Właściwą przestrzenią realizowania się rzeczywistości Bożego obrazu jest wzajemne oddziaływanie na siebie mężczyzny i kobiety. Każdy człowiek jest także obrazem Boga dla drugiego (por. Mt 25,40), mężczyzna dla kobiety i kobieta dla mężczyzny.

⁶¹ Tamże; por. Mt 5,48: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.

⁶² Tamże.

⁶³ F. Martin, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga*, s. 39.

⁶⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja „Familiaris consortio”*, 32.

2) Stwórcze Słowo Boga, różnicując, harmonizuje i porządkuje pierwotną rzeczywistość. Owo różnicowanie jest „obietnicą relacji”. Również byt człowieka odzwierciedla ten Stwórczy zamysł. Człowiek, jako mężczyzna i kobieta, jest jednością w różnorodności. W jedności między nimi (zob. Rdz 2,24) wypełnia się nakaz Stwórcy dotyczący miejsca i roli człowieka w świecie (zob. Rdz 1,28). Jedność ta jest możliwa dzięki „oblubieńczemu” znaczeniu ciała człowieka. Stworzenie, w samym jego fakcie i konkretnej formie, jest darem od Boga. Do uświadomienia sobie i przyjęcia tego daru – w całym świecie materialnym – jest zdolny tylko człowiek. Tajemnica stworzenia jako daru z miłości Boga oraz pierwotna prawda „początku” człowieka: mężczyzny i kobiety są w ścisłej ze sobą zależności. Prawda ich ciała i płci jest także prawdą komunii osób, do której człowiek, jako obraz Boga, poprzez swój byt został przez Stwórcę uzdolniony. „Oblubieńczy” sens ciała człowieka, oparty na ludzkiej wolności, przekracza porządek natury i nie da się sprowadzić do samej płodności i prokreacji. W logice „oblubieńczej” im bardziej człowiek oddaje siebie, tym bardziej czyni także siebie obdarowanym.

3) Sens „oblubieńczy” ludzkiego ciała może się ujawnić tylko w odniesieniu do kogoś innego, do drugiej osoby. Jest bowiem zdolnością do bycia darem dla innej osoby w prawdzie i miłości. Rozumienie trynitarnie obrazu Bożego pozwala uchwycić prawdę, że człowiek, mężczyzna i kobieta, jest obrazem i podobieństwem Jedyne Boga w Trójcy Osób. „Zróżnicowanie płciowe” człowieka jest cielesnym wyrazem jego odniesienia do Boga. Ujawnia, podobnie jak ludzkie ciało w ogóle, stworzoną człowieka i jego naturalne ukierunkowanie ku drugiemu. Męskość i kobiecość służy ludzkiej osobie do, zapośredniczonego w ciele, wyrażania w jakiejś części i w pewnym sensie Bożej miłości. Miłości, dzięki której świat i człowiek istnieją.

4) Istnienie w ciele zakłada historię i wspólnotę, gdyż cielesność domaga się pochodzenia od kogoś innego. Każdy pochodzi od kogoś innego, a Ojcem wszystkich jest Bóg (zob. Ef 3,14-15). Płciowość i seksualność nie mogą być traktowane jako narzędzia ludzkiej władzy czy przejaw agresji i pychy. Służą bowiem dobru człowieka i nowemu życiu. Choć płodność rozumiana jest przede wszystkim w aspekcie biologicznym, cielesnym, to także każda bezpłodna osoba stanowi autentyczny obraz i podobieństwo Boga. Stwórca pobłogosławił płodną jedność męża i żony. Jedność ta jest dostępną im formą naśladowania poprzez własne ciało wspaniałomyślności i płodności Boga. Jak już wspomniano, „oblubieńczy” sens ludzkiego ciała bazuje na wolności. Tym samym, świadomi swojej potencji prokreacyjnej, mężczyzna i kobieta pozostają zawsze wolni „od przymusu” ciała i płci, który istnieje w świecie zwierząt. Pielęgnacja tej wolności wiąże się z cnotą czystości, którą można określić jako duchową energię, broniącą ludzką miłość przed egoizmem i agresją. Czystość umożliwia miłości człowieka pełne urzeczywistnienie na wszystkich poziomach jego egzystencji. Płodność zakłada rzeczywistość rodzicielstwa. Ta staje się w świecie człowieka drogą rozwoju „świętej

historii”, gdyż Bóg – zawsze pozostając transcendentnym – wkracza w historię ludzkości: w czas człowieka i jego potomstwa, w historię całych pokoleń.

Dzięki temu ludzka płodność, urzeczywistniana paralelnie do stwórczego działania Boga, staje się znakiem Stwórcy i Zbawiciela. Ludzkość zaś, przez męskość/ojcostwo i kobiecość/macierzyństwo, staje się obrazem Boga. Niezwykle ważnym wymiarem ludzkiej płodności jest „płodność z Ducha”, czyli duchowe ojcostwo i duchowe macierzyństwo. W ogóle duchowe rodzicielstwo wyznacza poziom wewnętrznej dojrzałości człowieka. Ojcostwo i macierzyństwo „z Ducha” są celem nadanym każdej osobie ludzkiej. Przez nie bowiem sięga człowiek najgłębszego poziomu podobieństwa do swego Stwórcy.

Słowa kluczowe: człowiek, mężczyzna i kobieta, obraz i podobieństwo Boże, płęć, ojcostwo i macierzyństwo, „płodność z Ducha”

MAN AND WOMAN AS GOD'S IMAGE. SEX AND THE IMAGE OF GOD IN MAN

Summary

The article considers the subject of the relationship between sex and creation of man in God's image. First it discusses the unity of man and woman of being the image of God. Every human person is directly the image of personal God. The proper space for fulfilling God's image is a mutual self-giving as man and woman.

Then, the article makes analysis on the role of the "spousal" meaning of the human body in fulfillment of God's likeness. The human being, as man and woman, remains a unity in diversity. Their unity is made possible by the "spousal" meaning of the human body. The truth of their bodies and of sexes, is also the truth of communion of persons.

Another issue is sex in a context of the Trinitarian understanding of the "image of God". The "spousal" meaning of the human body can be revealed purely in relation to someone else, to the other person. The Trinitarian understanding of the image of God lets capture the truth that the human being, a man and a woman, it is the image and likeness of one God in the Trinity of Persons.

At the closing the cited article considers the case of fecundity, referred to sexuality, and its participation in the implementation of God's image and His likeness. Everyone of us proceeds from someone else, and the Father of all is God (Ephesians 3: 14-15). The fertile unity of husband and wife is a form of imitation by their bodies of the generosity and fecundity of God. The fecundity entails the reality of the parenthood. A very important dimension of human fecundity is the "fecundity from the Spirit", which means both, the spiritual fatherhood and motherhood.

Key words: human being, man and woman, image and likeness of God, sex, fatherhood and motherhood, "fecundity from the Spirit"